Rok VII. Nr. 331. Sosnowiec, piątek 2 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.





ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

# Nowy napad i morderstwo
## pod Gródkiem Jagiellońskim.
### Jeden policjant zabity, drugi ciężko ranny.

**LWÓW, 1. 12. (wł.) Wczoraj, 30 listopada, o godz. 23.15 w nocy, zaalarmowany wypadkami w Gródku Jagiellońskim, komendant posterunku policji Kojak, wraz z posterunkowym Sługowskim, udał się na patrol na stację Glinna Nawarja.**

**Spotkali oni dwu podejrzanych osobników, których wezwali do wylegitymowania się.**

**Wówczas ze strony owych ludzi padły strzały, w wyniku których komendant posterunku Kojak został zabity, a post. Sługowski otrzymał ciężką ranę w brzuch. Odwiezio no go do szpitala we Lwowie.**

Sprawcy zbiegli.

LWÓW, 1. 12. (PAT.) Pościg, urządzony za bandytami, którzy dokonali napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, oraz za sprawcami zamachu morderczego na 2-ch funkcjonarjuszów policji państwowej w Glinnej, doprowadził do ujęcia 2 zamachowców, którzy schwytani zostali z bronią w ręku na polach koło Mikołajowa w odległości 36 km. od Lwowa.

Zamachowcy usiłowali ratować się ucieczką przez rzekę Dniestr. Ostatecznie ujęci zostali przez policję. Zaznaczyć należy, że ludność wsi Rozwadowa oraz kolejarze brali czynny udział w pościgu. Przy aresztowanych znaleziono dwa rewolwery marki „Orgets" i amunicję. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (Obszernie o napadzie na urząd pocztowy piszemy na stronicy 5-ej).

LWÓW, 1. 12. (wł.) W szpitalu we Lwowie zmarł pocztyljon Józef Klimczak, którego w groźnym stanie przewieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego. Klimczak zmarł wskutek upływu krwi.

## Moratorjum dwuletnie dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

PROJEKT ORGANIZACJI PRACOWNICZYCH.

**WARSZAWA, 1. 12. (wł.) Organizacje pracownicze zamierzają przedstawić rządowi projekt wprowadzenia dwuletniego moratorjum dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

**Według tego projektu pracownicy pozostający rok bez pracy mieliby prawo prolongowania zapłaty za komorne i długi wekslowe.**

## Policja lwowska rozproszyła manifestujących studentów.

**LWÓW, 1. 12. (wł.) Dziś przed południem odbył się w kolegjum na uniwersytecie wiec akademicki z udziałem 2 tys. słuchaczy z uniwersytetu i politechniki.**

**Wiec miał przebieg spokojny. Po wiecu zebrani udali się pochodem przez miasto i usiłowali urządzić ponownie wiec.**

**Ponieważ nie posiadali zezwolenia na odbycie wiecu, policja rozproszyła zebranych, który udali się następnie do domu akademickiego. Przemawiał tam jeden z przywódców akademickich.**

**Demonstrującą grupę studentów przy ulicy Akademickiej policja rozproszyła, używając sikawki motorowej.**

**WARSZAWA, 1. 12. (wł.) Dziś wyjechali do Lwowa przedstawiciele wydziału bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych.**

## Japonja rozpoczęła ofensywę w Mandżurji przeciwko powstańcom.

SZANGHAJ, 1. 12. (PAT.) Oddziały powstańcze zdołały podjechać do kanonierki japońskiej, należącej do nowego państwa mandżurskiego. Na rzece Nonni, wywiązała się gwałtowna walka, przyczem powstańcy zostali odrzuceni i 2 oficerowie oraz 3 marynarze zabici. Kanonierka rozpoczęła bombardowanie powstańców, zadając im ciężkie straty. Ofensywa japońska rozpoczęła się wielkim ruchem oskrzydlającym na północno-zachód od Cicikaru. Głównym punktem ataku był Fulat, na który napadnięto o świcie.

## Krwawe demonstracje bezrobotnych w Niemczech.

AWANTURY I EKSCESY.

BERLIN, 1. 12. — W Berlinie i innych miastach Rzeszy doszło wczoraj do poważnych rozruchów na tle wypłacania zasiłków dla bezrobotnych.

W dzielnicy berlińskiej Wedding zgłosiło się do urzędu opieki społecznej kilkuset bezrobotnych z kartkami, na mocy których mieli otrzymać po dwa centnary ziemniaków. Gdy im odmówiono, wszczęli awantury, chcąc zdemolować biuro. Policja przywróciła spokój.

Do urzędu pracy w Prenzlauer Berg 2.000 bezrobotnych przypuściło szturm i pobiło kilku urzędników. Policja rozpędziła tłum pałkami.

W Hanau bezrobotni wtargnęli do biur ratusza i landratury. Do mieszkania burmistrza rzucono bombę, która częściowo zdemolowała budynek.

W Schwelm odbyły się demonstracje głodowe. Mimo zarządzeń policji do miasta przybyło kilka tysięcy uczestników „marszu głodu" z całego powiatu.

Po kilku salwach w powietrze danych przez policję, zdołano demonstrantów rozproszyć.

## Bezbożny karnawał.

RYGA, 1. 12. — W Charkowie założono specjalny sztab wojujących bezbożników, który ma kierować akcją przeciw religijną w związku ze świętami Bożego Narodzenia.

Sztab ateistów sowieckich zarządził mobilizację młodzieży komunistycznej celem wzmożenia propagandy przeciwreligijnej wśród ludności katolickiej i prawosławnej.

Urządzone będą specjalne karnawały, ośmieszające religję, odczyty i przedstawienia teatralne.

Głównym terenem akcji przeciwreligijnej ma być Ławra Pieczerska w Kijowie, w której urządzono muzeum przeciwreligijne.

### NOWY WICEPREZES N. I. K.

WARSZAWA, 1. 12. (PAT). Naczelnik wydz. personalnego N. I. K. Stanisław Okoniewski mianowany został wiceprezesem najwyższej izby kontroli.

—o—

### WŁAMANIE SIĘ DO URZĘDU POCZTOWEGO.

CZĘSTOCHOWA, 1. 12. (PAT). Dziś w nocy nieznani osobnicy przez włamanie dostali się do urzędu pocztowego w Krzepicach i rozpruwszy kasę ogniotrwałą skradli 12.040 zł. gotówką i 2.000 zł. w znaczkach pocztowych.

—oOo—

### SAMOBÓJSTWO OSKARŻONEGO OFICERA.

KRAKÓW, 1. 12. W gabinecie sędziego śledczego przy wojskowym sądzie w Krakowie wydarzył się tragiczny wypadek.

Przed sędziego wezwany został kpt. Edward Kondek z 4 p. strzelców podhalańskich z Cieszyna, b. legjonista, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Podczas przesłuchania oficer dowodził ze stanowczością iż jest niewinny. Gdy wreszcie przesłuchanie zostało skończone, sędzia kpt. Zieliński oświadczył przesłuchiwanemu oficerowi, iż zmuszony jest zarządzić jego aresztowanie.

Wówczas kpt. Kondek błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i z okrzykiem „Jestem niewinny" strzałem w usta pozbawił się życia.

### PRZED POSIEDZENIEM SEJMU

WARSZAWA, 1. 12. (wł.) Na pierwszem posiedzeniu sejmu, które odbędzie się w nadchodzący wtorek, rząd przedstawi izbie 12 drobniejszych projektów.

—oOo—

### KLĘSKA MŁODZIEŻY ENDECKIEJ.

KRAKÓW, 1. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyły się wybory do zarządu bratniej pomocy w wyższej szkole handlowej.

Wynik wyborów przyniósł klęskę młodzieży endeckiej, ogromną większością głosów bowiem wybrany został prezesem członek „legjonu młodych" p. Wądolny.

—oOo—

### SZUBIENICA ZA MORDERSTWO.

Szajka bandytów kresowych.

BRZEŚĆ N. BUGIEM, 1. 12. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Łunińcu rozpatrywał sprawę Szymona Szejki, Szczepana Tarasiewicza i Józefa Matwiejenki, sprawców dokonanego w listopadzie 1931 roku napadu na dom Jana Karczewskiego w Hancewiczach.

W czasie napadu tego zamordowana została żona Karczewskiego. Zrabowano również znaczną ilość gotówki w złotych, dolarach i rublach.

Sąd skazał Szejkę na karę śmierci, Tarasiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia, a Matwiejenkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

—oOo—

### KUZYN KRÓLEWSKI W KŁOPOTACH.

PRAGA, 1. 12. Hr. Jan Zamojski, właściciel stare, Lubowli, który, jak wiadomo, jest ożeniony z infantką Izabelą, siostrzenicą b. króla Alfonsa, zwrócił się do władz o moratorjum.

Aktywa majątku hrabiego mają wynosić 21 miljonów, a pasywa 7 i pół miljona. Podanie zostało odrzucone, ponieważ trzy czwarte wierzycieli nie wyraziło zgody na układ.

—oOo—

### NAJAZD MYSZY NA UKRAINĘ SOWIECKĄ.

RYGA, 1. 12. — Ostatnio w całym szeregu okręgów wiejskich na Ukrainie zjawiła się ogromna ilość myszy polnych, niszczących zboże. Znaczne zapasy zboża zostały zniszczone.

O rozmiarach tej nowej klęski świadczą raporty władz miejscowych, donoszących, że w norze jednej tylko myszy znajduje się przeciętnie około 4 kg. zboża, które myszy zgromadzą na zimę.

Według obliczeń fachowców sowieckich, w niektórych miejscowościach dotkniętych nową klęską, tysiączne armje myszy zaatakowały magazyny zbożowe.

Władze sowieckie wydały zarządzenia doraźne, powołując specjalne oddziały chemiczne celem zwalczania nowej plagi.

—oOo—

### CZAROWNICA NA STOSIE.

BOGOTA (Kolumbja), 1. 12. Tłum podpalił w wsi Tsativanorte chatę, w której mieszkała pewna staruszka wraz z dwiema córkami. Matka była oskarżona o to, iż jest czarownicą. Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem zanim na miejsce przybyły władze.

# POKÓJ OD WSCHODU

## pogłębia nasze bezpieczeństwo od zachodu.

W dwa dni po ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Francja podpisała również układ przeciwnapastniczy.

Jest to zakończenie dłuższego okresu rokowań, które doprowadziły do bardzo doniosłego i pomyślnego rezultatu.

Linja pokojowa, poprowadzona z Paryża poprzez Warszawę do Moskwy, jest jedną z rękojmi bezpieczeństwa, a stwarza ponadto szereg możliwości politycznych i gospodarczych.

Historja — ta wielka „magistra vitae“ — dostarcza nam podobnego przykładu przemian, jakie w ostatniem dziesięcioleciu zaszły w poglądach społeczeństw i państw na państwo, wzniesione przez rewolucję 1917 roku na gruzach imperjum carów.

Przypomnijmy sobie bowiem, jak to bezpośrednio po wielkiej rewolucji francuskiej państwa europejskie zerwały wszelkie kontakty z państwem, które swój byt oparło o nowy ustrój i jak to krucjaty szykowano i do interwencyj zbrojnych nawoływano — i jak wreszcie, po wichurze wojen napoleońskich, poczęto sobie coraz bardziej uświadamiać, że nie o to chodzi, jak się dane państwo wewnątrz rządzi, ale jedynie o to, czy zagraża bezpieczeństwu nazewnątrz. Pod wpływem tej refleksji zwolna doszło w Europie nietylko do uspokojenia, ale również i do stopniowego nawiązania kontaktów z Francją, której porewolucyjny reżym uznano za wyłączną jej sprawę wewnętrzną.

Tę ewolucję przechodzi również Europa w ostatniem dziesięcioleciu. W stosunkach międzynarodowych na czoło wysuwa się coraz bardziej koncepcja, że ustrój, jaki utrwalił się w Rosji, jest jej sprawą wewnętrzną, która dopóty nie obchodzi nikogo poza granicami państwa sowieckiego, póki nie wykazuje agresywności groźnej dla bezpieczeństwa i pokoju powszechnego.

Wyrazem tej ewolucji były liczne próby wciągnięcia Sowietów w orbitę układu międzypaństwowego w Europie, dojścia z rządem moskiewskim do porozumienia, któreby gwarantowało pokój.

Polska polityka pokojowa, nasza świadoma i celowa wola rozbudowania możliwie na najszerszych podstawach gmachu pokoju — przejawiała się tu w całej pełni. Wbrew stałym poduszczeniom Berlina, że Polska jest zarzewiem haseł wojennych — każde posunięcie Polski na arenie międzynarodowej cechowało zawsze i cechuje niezłomna wola pokoju.

Dlatego też Polska od szeregu lat przyjęła na siebie kierowniczą rolę w rokowaniach o dojście do porozumienia z Sowietami w dziedzinie pokoju i bezpieczeństwa. Nie było to, oczywiście, czynione ze specjalnego jakiegoś afektu, z przemożnej sympatji. Porozumienie polsko-sowieckie możnaby określić jako „mariage de raison“ — kontakt, oparty na rozumowych przesłankach, a zaprawdę nie na czułostkowych afektach. A rozumowe te przesłanki kazały nam przedewszystkiem akcentować to, co łączy, a na dalszy plan usuwać to, co dzieli. Różnice poglądów na sprawy ustrojowe czy religijne musiały ustąpić bezsprzecznym korzyściom, jakie zbliżenie polityczne i gospodarcze wnosi w kompleks wzajemnych i żywotnych wielce interesów między oboma państwami, — a przedewszystkiem w zasadniczy i główny postulat: bezpieczeństwa od strony wschodniej granicy i zachowania linji pokojowej w całokształcie naszej polityki.

Że to nasze stanowisko było trafne i przewidujące, dowodzi choćby fakt, że stało się ono pierwowzorem dla państw bałtyckich, a również i dla Francji. Okoliczność, że Rumunja jeszcze nie doszła do uzgodnienia swej linji politycznej z Sowietami, nie stanowi kontrargumentu, bo tu działają specjalne przyczyny i specyficzne hamulce...

Waga paktu o nieagresji, który obejmuje z jednej strony Polskę, Francję i państwa bałtyckie, a z drugiej Rosję Sowiecką — jest tem większa, że układ ten, stwarzający trakt polityki pokojowej Paryż — Warszawa — Moskwa, doszedł do skutku poza Genewą, poza ligą narodów i poza tą dyplomatyczną procedurą ligową, która — jeśli chodzi o sprawy pokoju i bezpieczeństwa — nie może się poszczycić niestety dotychczas pełnowartościowemi sukcesami. Przypominamy sobie choćby perypetje konferencji rozbrojeniowej z Niemcami...

Sowiety nie wchodzą w skład ligi narodów. Moskwa nie uznaje żadnych międzynarodowych układów, będących następstwem paktu ligi. Wynika z tego, że — póki Niemcy na terenie Genewy wykazują tylko swe egoistyczne tendencje — zagadnienia bezpieczeństwa mogą być regulowane w drodze porozumień pozaligowych, t. j. przez bezpośrednie porozumienie dwóch stron.

Na tę drogę śmiało wkroczyła Polska w stosunku do Sowietów i szczęśliwie doprowadziła dzieło porozumienia do końca. Mamy więc nietylko pakt przeciwnapastniczy, ale mamy ponadto i tegoż ważne uzupełnienie: układ koncyljacyjny, przewidujący sposób załatwiania każdego sporu czy konfliktu. Oczywiście maximum bezpieczeństwa byłoby osiągnięte, gdybyśmy mogli byli zawrzeć układ arbitrażowy tj. taki, który przewidywałby ustanowienie objektywnego arbitra na wypadek jakichkolwiek nieporozumień. Ale to już było nieosiągalne. Sowiety bowiem, jako jedyne w Europie państwo o odmiennym ustroju „antyburżuazyjnym“, nie widzą możności wdawania się w rozsądzanie przez arbitra swoich spraw spornych z drugiem państwem.

W każdym razie te zawarte między Francją i Polską a Rosją Sowiecką umowy są możliwie najsilniejszą rękojmią pokoju we wschodniej Europie. Z większym zatem spokojem i lepszem samopoczuciem możemy teraz czynnie współdziałać we wszystkich posunięciach, któreby również zapewniły nam — a jednocześnie Europie — pełnię bezpieczeństwa od strony naszych granic zachodnich...

M.

# Tło i podłoże.

## Refleksje po ostatnich zajściach.

Wydaje się nam, że o wszystkiem, czego świadkiem był Lwów w ostatnich dniach, możemy już pisać i mówić nie pod kątem gorączkowej aktualności lecz jako o czemś, co było, przeszło i nie powtórzy się. A więc spokojnie i chłodno, a więc bezstronnie i tylko z tego stanowiska jakiem jest sumienie obywatelskie.

Były to dnie bezwątpienia koszmarne, dnie fatalnego nieporozumienia, które długo ścigać nas będzie opinjami i insynuacjami i oskarżeniami. Pod wielu względami obrona będzie trudna, tu i ówdzie nawet niemożliwa.

Nieporozumieniem zaś było przedewszystkiem nadanie pierwotnemu incydentowi charakteru, jakiego nie posiadał. Dalszem nieporozumieniem było pociągnięcie ogółu żydowskiego do jakiejś odpowiedzialności za czyn jednostek, których ogół wyrzekłby się chyba z ulgą nietylko po ich czynie, ale i przed nim. Były to przecież szumowiny, jakie niestety posiada każda społeczność i z jakiemi bezskutecznie walczy własnemi siłami. Nieporozumieniem po trzecie było nadanie całemu „odruchowi“ charakteru „programu antysemickiego“.

Jesteśmy wszyscy w Polsce w zamkniętym szczelnie worku, z którego przy znanych ograniczeniach emigracyjnych nic się nie da usunąć, nic się nie da wyrzucić. Jeśli w tym zewsząd zapieczętowanym wymiarze rozpętamy wzajemne walki, to oczywiście nie osiągniemy niczego poza uniemożliwieniem sobie życia. Nie rozwiążemy w ten sposób ani „kwestji żydowskiej“, ani żadnej innej. W istniejącej konstelacji stosunek obywateli państwa nie da się uregulować inaczej, jak tylko w drodze takiego współżycia, jakie w danych warunkach jest możliwe do osiągnięcia. Wszelkie inne „sposoby“ są straszliwym i zabójczym nonsensem. Bo skoro niema wyjścia, musimy jakoś żyć, albo chyba też wymordujemy się nawzajem.

Wypadki lwowskie nie ułatwiają współżycia, nie są żadnem załatwieniem. Zapewne osiągnęły jedno: utrudniły zadania naszej polityki na terenie zagranicznym, na tym terenie, który bezwzględu na stosunki wewnętrzne powinien być płaszczyzną współpracy wszystkich ugrupowań polskich — tych rządzących i tych opozycyjnych. Wniosły także wiele zamętu w atmosferę wewnętrzną. Umożliwiły wyjście z ukrycia i bezczynności żywiołów wywrotowych, dały im jakąś nadzieję, że w sprzyjających warunkach mogą liczyć na momenty rozprzężenia w społeczeństwie. Pozostawiły po sobie sporo goryczy i trzeba czasu, by ranę uleczył.

Oto bilans.

Nie mamy bezpośredniego żalu do młodzieży. Jest gorąca i tę swoją gorączkę niejednokrotnie umiała rzucać na szalę wypadków w sprawach wielkich i słusznych. Ona broniła przed laty 14 Lwowa i ona zawsze pozostanie niezawodną instancją tam, gdzie trzeba ducha ofiary, męstwa i pogardy dla ryzyka. Tu wprawdzie popełniła pomyłkę, ale odpowiedzialność za to obciąża sumienie tych, którzy poza jej plecami prowadzili swą własną grę, nadużywając porywu do małych rozrachunków w ślepej uliczce.

Wypadki lwowskie są w gruncie rzeczy i bezspornie manewrem przeciwrządowym. Nie odmawiając nikomu prawa do walki nawet o sztandary partyjne, należy stwierdzić, że tutaj użyto niedopuszczalnego instrumentu walki i przerzucono ją na niedopuszczalną płaszczyznę. Mierząc w przeciwnika, trafiono w państwo. Aktorzy tego zamachu stają się tylko ofiarami.

To, co było, nie śmie się powtórzyć więcej. Wylęgłe z przedmieść męty muszą wiedzieć, że w mieście nie znajdą łupu. Agitatorzy czerwonej doktryny muszą przekonać się, że ich nadzieje na zamęt są zwodnicze. Jeszcze głębiej poszanowane być musi to, co naruszono: prawo i bezpieczeństwo. Bo tu nie chodzi już ani o ludność Lwowa ani o rząd, lecz o zasadę, będącą fundamentem życia społecznego i fundamentem państwa.

# Po awanturach antyżydowskich.

Władze lwowskie z całą energją przystąpiły do likwidacji awantur antyżydowskich. Oddziały skierowane do akcji otrzymały surowe i stanowcze rozkazy. Puszczono na miasto przeszło 500 patroli. Policja wystąpiła w hełmach stalowych. W mieście zapanował spokój. Kilka drobnych incydentów **zostało natychmiast zlikwidowane.** Sprawcy ekscesów zostali aresztowani.

Rektor i senat uniwersytetu lwowskiego wydali do młodzieży odezwę i jednocześnie **wznowione zostały wykłady na uniwersytecie,** również zostały wznowione wykłady **w akademji medycyny weterynaryjnej.**

Kuratorjum lwowskie ogłosiło zarządzenie, w sprawie ograniczenia przebywania na ulicach młodzieży szkół powsz. i średn. **Uczniom nie wolno przebywać na ulicach po godzinie 18-ej** i nie wolno brać udziału w jakichkolwiek zebraniach i zbiegowiskach.

Dochodzenia, prowadzone w trybie postępowania doraźnego przeciw aresztowanym zabójcom studenta Grotkowskiego, mianowicie: Katzowi, Kellerowi, Schmerowi i Tubenemu trwają w dalszym ciągu. Badanie krwi, znalezionej na ubraniach niektórych aresztowanych, jest w toku.

Wyniki dochodzeń będą w najbliższym czasie zakończone i ustalone.

# Krwawa tragedja w Myszkowie.

## Matka chce zabić córkę, rani ciężko jej obrońcę, wreszcie podrzyna sobie gardło

Mieszkanka Starego Myszkowa Aniela Bednarczykowa w ub. środę w południe w czasie nieobecności męża Jana Bednarczyka, będącego w pracy,

**wystrzałem z rewolweru**

chciała zabić 17-letnią córkę swoją Annę.

Dzięki tylko silnemu zdenerwowaniu, strzał nie był celny i córka została

**postrzelona tylko w nogę.**

Na odgłos strzału przybył na miejsce lokator Bednarczyków Józef Ćwiękowski i widząc w ręku Bednarczykowej już nie rewolwer, lecz brzytwę usiłował ją jej odebrać. W czasie szamotania się Ćwiękowski również wyszedł

**z poprzecinanemi żyłami o obydwuch rąk.**

Bednarczykowa widząc, że jej nikt nie przeszkadza, silnem pociągnięciem brzytwy

**poderżnęła sobie gardło.**

Na miejsce wypadku przybyła policja i dr. Melcer, który udzielił pierwszej pomocy rannym. Nieprzytomną Bednarczykową w stanie beznadziejnym i Ćwiękowskiego odwieziono do szpitala kasy chorych w Zawierciu, córkę zaś pozostawiono narazie na kuracji w domu.

Sprawa ta wywołała bardzo przykre wrażenie na mieszkańcach Myszkowa, co zaś spowodowało Bednarczykową do zbrodni nie wątpliwie wyświetli dochodzenie policyjne.



# Schwytanie niebezpiecznych bandytów w Sosnowcu.

### BANDYCI CI NAPADLI NA FABRYKĘ OBUWIA BATA W CHEŁMKU, POW. CHRZANOWSKIEGO I POSTRZELILI POLICJANTA.

W nocy z 29 na 30 ub. m. podczas obławy nocnej, urządzonej przez główny komisarjat w Sosnowcu, między innymi zatrzymani zostali: **Michał Majewski, zam. w Trzebini i Karol Nawrot, zam. w Krakowie.**

Wszystkich zatrzymanych przekazano wydziałowi śledczemu w Sosnowcu. Podczas przesłuchania Majewski i Nawrot plątali się w zeznaniach, co wzbudziło podejrzenie policji. Zatrzymano ich i skomunikowano się telefonicznie z komendą powiatową policji w Chrzanowie.

Okazało się, **że Majewski i Nawrot to niebezpieczni bandyci, którzy od dłuższego już czasu grasowali na terenie województwa krakowskiego, dopuszczając się większych kradzieży z włamaniem.**

Ostatnio bandyci zorganizowali **napad na fabrykę obuwia Baty w Chełmku, pow. chrzanowskiego.**

Pracownicy zdołali zaalarmować policję, która przybyła na miejsce i stoczyła z bandytami walkę. Bandyci, korzystając z ciemności, pod odsłoną kul rewolwerowych, skierowanych w stronę policji, **zdołali zbiec.**

Podczas strzelaniny **jeden z posterunkowych został zraniony.**

Zarządzony został natychmiast pościg za bandytami, który, niestety, nie dał żadnego wyniku. Bandyci zginęli jak kamień w wodzie.

Ostatnio, po nieudanym napadzie, przenieśli się oni **na teren Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie mieli zorganizować kilka napadów.**

Policja sosnowiecka udaremniła jednak ten zamiar. W dniu wczorajszym obu bandytów pod silną eskortą policyjną **przewieziono do Chrzanowa,** gdzie przekazano ich tamtejszej policji.

# Spór o rytualny ubój bydła w Będzinie.

W Będzinie pomiędzy rzeźnikami - żydami, rabinatem i gminą żydowską powstał w tych dniach spór. Mianowicie chodziło o to, że będzińscy rzeźnicy nie przestrzegają przy uboju bydła i sprzedaży mięsa przepisów rytualnych.

W związku z tem rabinat ogłosił w synagodze, aby do czasu podporządkowania się rzeźników do przepisów rytualnych ludność miejscowa wstrzymała się od kupowania mięsa. Oczywiście większość ludności żydowskiej zastosowała się do zarządzenia rabinatu. Kiedy strajk kosumentów przeciągnął się już zgórą dwa dni, zwołano konferencję, w której oprócz przedstawicieli rabinatu, gminy i rzeźników wziął udział powiatowy lekarz weterynarji dr. Szönborn i przedstawiciel rzeźni miejskiej p. Kozłowski. Na konferencji tej po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia, co w rezultacie zlikwidowało również strajk konsumentów.

# Banda złodziei, paserów i oszustów sosnowieckich przed sądem w Katowicach.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę głośnego włamania do siemianowickiej hurtowni tytoniowej Józefa Grzegorka, gdzie w nocy z 9 na 10 maja b. r. złodzieje, którzy przyjechali autem, zabrali papierosów i wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości 8 tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Ostrowicz Wojciech, Weissberg Wolf, Szerman Wolf, Jabłoński Stanisław, Najman Icek, Ordon Mieczysław, Ferster Izrael, Weissberg Szulim, Wiśnicz Alter, Cweigenhaf Motek, Fogel Szmul, Lasenberger Szmul, Lemel Icek, Cweigenhaf Ruchla, Fogel Ita, Blakowska Hindla, Weissberg Anna, wszyscy z Sosnowca.**

Sprawę przeciwko Weissbergowi Szmulowi wyłączono.

Z toku rozprawy wynikało, iż Ostrowicz Wojciech dokonał włamania do hurtowni, poczem towary te sprzedał Wolfowi Weissbergowi z Sosnowca. Pomocni przy tem byli różni paserzy i inni złodzieje.

Sprawa, która toczyła się cały dzień, zakończona została wyrokiem zasądzającym **Ostrowicza na 1 i pół roku więzienia, Weissberga Wolfa na 4 lata więzienia, Wolfa Szermana na półtora roku więzienia, Jabłońskiego Stanisława na 2 lata, Najmana Icka na 2 lata, Ordona Mieczysława na pół roku** (kara zniesiona wobec amnestji), **Forstera Izraela na 1 rok i 5 tys. zł. grzywny,** resztę zaś uniewinniono.

# Niezwykłe oszustwo wekslowe.

### SPRYTNA SIOSTRA SKORZYSTAŁA Z AGONJI BRATA.

W Ryczowie pow. olkuskiego dokonano niezwykłego oszustwa wekslowego.

W rodzinie Kuźniaków, bogatych włościan, umierał najstarszy syn. Gdy zaczęła się agonja, podeszła do niego jedna z zamężnych sióstr jego, 29-letnia Antonina i wetknąwszy w rękę umierającemu pióro, ręką jego podpisała go na wekslu, opiewającym na 1.000 zł.

Wyrafinowane oszustwo wyszło na jaw, kiedy siostra skierowała weksel do egzekucji przeciwko spadkobiercom zmarłego.

Epilog tego niezwykłego oszustwa rozegrał się w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył kobiecie 6 miesięcy więzienia.

NA MARGINESIE.

# Nowoczesny Hamlet.

Trudno o bardziej posępny obraz społecznej niedoli, jaki dają rozprawy w sądzie grodzkim. Ta mała salka, przez którą przewija się codzień cały bezmiar niedoli, cały dramat nędzy i rozpaczy, jest bolesną próbką przeżyć jakie obecnie kryzys wytworzył w społeczeństwie. Rozprawa sądowa, której treścią jest niewypłacalność 10-u złotych, nieprawdopodobny wzrost spraw o eksmisje—nasuwa smutne refleksje. Wydaje się często, że życie ludzkie jest zamkniętym kręgiem ustawicznych trosk, z którego wydostać się nie sposób.

Czasem przecież w posępną atmosferę spraw sądowych wkradają się sytuacje zupełnie groteskowe. Znam, naprzykład jednego adwokata, którego kryzys postawił w obliczu sprawy o eksmisję. Rzecz prosta, że oskarżony mecenas broni się jak Tytan. Co jednak ciekawsze to fakt, że w tym samym czasie rzeczony obrońca występuje, w identycznej sprawie swojego klienta i tym razem już jako powód domaga się eksmisji z taką samą swadą i talentem oratorskim. Nie wątpię, że z obydwuch jednakowych spraw, przy tak różnem podejściu sprytny adwokat ma niepłonną nadzieję jakoś to się wykaraskać..

Przypomina mi sie nowelka Daniłowskiego, której bohater w chwili śmierci pragnie odgadnąć myśli pięknej narzeczonej. Fantazja podsuwa mu myśl aparatu, który ulokowany na głowie objektu daje refleks jego myśli. Nasuwa się pytanie: jakie odbiłby myśli czarodziejski aparat umieszczony na głowie adwokata w chwili zwalczania przeciwnika spokrewnionego z nim niedolą jednakowej sprawy. Zastanawia mnie: czy jak nieszczęśliwy bohater Daniłowskiego odbrałby refleks beznadziejnej pustki?... Czy poczucie tragizmu zawodu, który wytwarza podobne konflikty?... A może z bezbarwnej sylwetki małego adwokata wionęłaby rzecz zgoła nie oczekiwana: dramatyczne napięcie duńskiego księcia, postawionego wobec dramatu duchowego rozdwojenia? Wszystko to są rzeczy możliwe. Pewną jest natomiast rzeczą stosowanie do pewnej kategorji ludzi kryterjum pod kątem ich indywidualności. Nowoczesny Hamlet na dysonanse w pracy ma skuteczną i radykalną broń: czynizm.

EL.

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Grudzień 2 Piątek

Dziś: Aurelji
Jutro: Franciszka
Wschód słońca: 7.21
Zachód słońca: 3.44

## RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 2 grudnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 Angielski. 15.50. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40. Sporty zimowe. 17.00. Płyty. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. ton pt. Zwierzęta, ludzie i maszyny. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Słowo wstępne przed konc.. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 2 grudnia.

11.40. Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.35. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.50. Intermezzo muzyczne. 16.05 „Ogrodnik śląski". 16.25. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50. Odczyt. 19.10. Rozmatości oraz repertuar Teatru Polskiego. 19.25. Kom. sportowe. 19.30. Feljeton Tr. z Warsz. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. i polic. z Warsz. 23. Skrzynka poczt. w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 3 grudnia.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko ze Lwowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bieżące wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj 20.00. Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan. Od 23.30. „Wiad. z kraju dla członków Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej ".

—o()o—

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

**Dziś w piątek,** dnia 2 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. świetna węgierska komedja w 4 obrazach M. Lengyela **„Płomienna noc"**. W rolach głównych pp.: **Szczęsna, Drohocka, Tańska, Brzozowska, Stróżyńska, Wojtecki, Tański, Orliński, Opolski, Grudniewski i in.**

**W sobotę, dnia 3 bm.** o godz. 8.15 wieczorem po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. głośna sztuka P. Nivoix i M. Pagnola **„Handlarze sławy"**. Satyra polityczna, która odsłania kulisy walki o stanowiska we Francji.

**W niedzielę popołudniu,** o godz. 4-ej — **„Płomienna noc"**, komedja w 4 obrazach M. Lengyela. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

**W niedzielę wieczorem** o godz. 8.15 Uroczyste widowisko ku uczczeniu 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego na które składają się: przemówienie, fragmenty „Wesela" oraz „Warszawianka" — Pieśń z roku 1831. Udział bierze cały zespół pod reżyserją **dyr. Tańskiego.** Ceny miejsc od 90 gr. do 3.59 zł. Bilety nabywać można w wydz. szkolnym magistratu, tel. 14-53, a w niedzielę w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od godz. 3-ej pp.

**W poniedziałek** — teatr nieczynny.

### TEATR W DĄBROWIE.

**We wtorek, dnia 6 bm.** w sali kina „Kometa" — zespół teatru sosnowieckiego odegra głośną sztukę w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola pt. **„Handlarze sławy"**.

— o —

### OGÓLNA.

(o) **Nauka języków obcych w wojsku.** W dzienniku rozkazów ministerjum spraw wojskowych nr. 21 ukazało się zalecenie nauki języków obcych oficerom i szeregowym zawodowym.

Jako dogodny i celowy system zarówno w nauce indywidualnej jak i zbiorowej w szkołach, kasynach, świetlicach itd., ministerjum wskazuje metodę Linguaphone.

—o()o—

### Z KIELC.

(k) **Nie graj, Wojtek...** Kiernożycki Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 137, zameldował, że na placu marsz. Piłsudskiego przegrał w loterję Kraków — Warszawa 120 zł. Ponadto dodał, iż pieniądze te przegrał dlatego, że utrzymujący tę grę Molenda Stanisław i Zapała Józef z Kielc, w sposób oszukańczy zamieniali kostki.

(k) **Pierwsza wielka loterja fantowa**, urządzona staraniem zarządu kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej na terenie miasta Kielc. Cena losu tylko 20 groszy.

Na wygrane składają się: rower męski, instrumenty muzyczne: gitary, mandoliny i skrzypce, zegar, serwisy szklane, historyczne figury z bronzu i wiele wartościowych przedmiotów.

Ciągnienie loterji fantowej odbędzie się nieodwołalnie w dniach 22, 23 i 24 grudnia 1932 roku w lokalu związku O. Z. P. R., hotel Polski pokój nr. 12, przy współudziale władz skarbowych.

Los bez pieczęci związku OZPR. jest nieważny.

Dochód, osiągnięty z powyższej imprezy, przeznaczył zarząd koła OZPR. na cele kulturalno - oświatowe związku oraz na przysposobienie wojskowe. Wystawa fantów w firmie: D. H. „American - Auto" Sienkiewicza 35-a.

(k) **Samobójstwo.** Kozera Juljan, lat 30, zam. w Ostrowcu przy ul. Słowackiego 32, pow. opatowskiego, wystrzałem z rewolweru w obecności swej rodziny popełnił samobójstwo. Przyczyna — długotrwała choroba płuc.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Mroziński Franciszek, ul. Jasna 35, zameldował, że z drwalki, skradziono mu 30 klg. słoniny i wędline, łącznej wartości 70 zł.

— Złotnikowi Szulimowi, ul. Warszawska 6, na placu Wolności niejaki Kartocha Antoni z Lisowa, gm. Malażowa, pow. stopnickiego — skradł ze straganu czapkę, wart. 2 zł. 50 gr. — Sprawcę zatrzymano, czapkę zaś zwrócono poszkodowanemu.

— Uborzakowi Janowi, zam. we wsi Polichno, pow. kieleckiego, gdy był w sklepie z pieczywem u Gajka, przy ul. 3 maja nr. 15 w Kielcach, skradziono z kieszeni spodni portfel, zawierający 40 zł. gotówki.

— Pasermanowi Ablowi, ul. Piotrkowska 37, na placu Wolności, podczas ładowania towaru na wóz, skradziono paczkę swetrów, ogólnej ilości 18 szt., wart. 40 zł.

—o—

## Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** Lekarz kolejowy w Sosnowcu dr. Kurzyk powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

(s) **Pokaz gospodarstwa domowego** cieszy się coraz liczniejszą frekwencją. Wczoraj zwiedziły wystawę: szkoły handlowe z Dąbrowy i Będzina, szkoła handlowa Płockiego w Sosnowcu, grupa czynnych kooperatystek z Milowic, delegatki z Zawiercia. Zapowiedziane są wycieczki z Siewierza, robotniczy kurs oświatowy, rodzina policyjna. Ministerjum komunikacji przyznało zniżki kolejowe, przyjeżdżającym na wystawę w czasie między 3 — 5 bm. w promieniu 30 klm. od Sosnowca.

Dziś o godz. 6 wiecz. wygłoszony zostanie odczyt na temat: „O mleku i maśle dobrem i fałszywem"; o godz. 7 wiecz. odczyt inż. Moszycera „o racjonalnem oświetleniu mieszkań".

(s) **Na gorącym uczynku...** Podczas dokonywania kradzieży w mieszkaniu Tekli Janickiej przy ul. Piłsudskiego 72 w Sosnowcu, schwytany został znany złodziej Sławomir Zalewski, bez stałego miejsca zamieszkania, którego przekazano władzom sądowym.

# Zawiercie u skraju nędzy.

### NOWA FALA REDUKCYJ.

**Z dniem 15 grudnia br. zamknięta zostanie na czas nieokreślony fabryka T. A. Z. Zredukowanych ma być 1200 robotników, którzy w tej chwili nie uzyskali jeszcze prawa do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.**

**Zaznaczyć należy, że robotnicy ci mimo, że w tej chwili jeszcze pracują, to i tak znajdują się niemal w nędzy, gdyż od dłuższego czasu pracują na dwa dni w tygodniu, przyczem zarobek ich wynosi od 20 do 50 zł. miesięcznie. Mimo jednak tak niskich zarobków, pracujący robotnicy mogli się jako tako utrzymać przy życiu i nie byli zmuszeni wyciągać ręki do miejskiego komitetu bezrobocia. Natomiast po dniu 15 grudnia robotnicy ci powiększą 20.000 osób bezrobotnych, pozostających w tej chwili bez pracy i korzystających z pomocy komitetu. Stwierdzić należy, że bezrobocie nie powiększy się o 1200 osób, ale wraz z rodzinami zredukowanych conajmniej o 5000 osób. Wątpić należy czy komitet pomocy bezrobotnym w obliczu tej nowej fali bezrobocia i nędzy podoła swemu zadaniu i będzie w stanie zapewnić pomoc 25-tysiącom bezrobotnych, tembardziej, że od pewnego czasu słyszy się, że kredyty na pomoc bezrobotnym w okresie zimy zostaną znacznie zmniejszone.**

**W sprawie tej zabiegają związki zawodowe, wyczerpując wszystkie możliwe środki. Onegdaj bawiła w tej sprawie w Warszawie delegacja związków zawodowych, mających swe oddziały na terenie fabryki TAZ., a mianowicie, chrześcijańskich związków zawodowych, Z. Z. Z., „Praca" i PPS. (dawna frakcja rewolucyjna) i dwuch delegatów robotników przędzalni A i B. Delegacja przyjęta była przez wiceministra opieki społecznej p. Różnowskiego, w obecności dyr. Klotta i naczelnika wydziału umów zbiorowych p. Ulanowskiego.**

**Delegacja przedstawiła wiceministrowi Różnowskiemu ogólną ciężką sytuację Zawiercia, która pogorszy się bardziej po zamknięciu fabryki T. A. Z.**

**Po wysłuchaniu delegacji wicemin. Różnowski, obiecał dołożyć wszelkich starań, aby się przeciwstawić całkowitemu unieruchomieniu fabryki T. A. Z., oświadczając przytem, że sprawa udzielenia pożyczki TAZ, dzięki której możnaby było utrzymać nietylko obecny stan zatrudnionych, ale go jeszcze znacznie zwiększyć, nie została jeszcze w tej chwili przesądzona.**

**Co się zaś tyczy zasiłków dla zredukowanych, to, o ileby fundusz bezrobocia ich nie przyznał, p. wiceminister postara się o zwiększenie pomocy dla Zawiercia w głównym komitecie pomocy bezrobotnym.**

**Z odpowiednim wnioskiem w tej kwestji wystąpi do komitetu wojewódzkiego starosta zawiercki p. Konopacki.**

**Z dniem więc 15 grudnia Zawiercie, owo miasto nędzy i rozpaczy, będzie miało 26 tysięcy ludzi bez pracy na 33 tysiące mieszkańców.**

# Żebrak - bogacz - złodziej - filantrop.

### DZIWNA OSOBISTOŚĆ ARESZTOWANA W WILNIE.

Dziwaczną osobistość aresztowała policja wileńska.

Śledząc kradzież, popełnioną niedawno w jednej ze wsi podwileńskich policja wykryła, że dokonał jej niejaki Dominik Łancew, zresztą złodziej zawodowy i sprawca wielu kradzieży we wsiach pobliskich.

Lecz nie na tem koniec. Bliższe śledztwo wykazało, że Łancew jest identycznym ze znanym na bruku wileńskim żebrakiem, urzędującym w pobliżu Katedry. Ze względu na swą powierzchowność (wielki wzrost, łysinę i potężną patrjarchalną brodę) — Łancew był w Wilnie bardzo popularny, tembardziej, że przesiadywał pod Katedrą od wielu lat. Łancew jest człowiekiem bardzo zamożnym. Posiada on dobrze prosperujące, kilkudziesięciomorgowe gospodarstwo rolne, co miesiąc zaś otrzymuje zapomogę w dolarach od syna, notarjusza w Ameryce.

Wedle prowizorycznych obliczeń gospodarstwo Łancewa, nieznające kryzysu, doskonale zaopatrzone w inwentarz, przedstawia wartość około 100.000 złotych. Istnieje jednak pewność, że Łancew posiada jeszcze spore i dobrze ukryte kapitały w dolarach, uciułane z żebractwa i przesyłek od syna z Ameryki.

Co ważniejsza, Łancew, skradzionych rzeczy nie sprzedawał, lecz rozdawał je wśród biednych, których zresztą zasilał także stale jałmużnami w gotówce. W swojem gospodarstwie utrzymywał całkowicie sześcioro zniedołężniałych staruszków.

(s) **Z działalności opiek klasowych (patronatów) przy szkole powszechnej nr. 9 w Sosnowcu.** Opieki klasowe przy szkole nr. 9 urządzają w niedzielę, dn. 4 bm. o godz. 3 popoł. fantową loterję na potrzeby najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Ze względu na piękny cel, należy sądzić, że rodzice, opiekunowie i ogół społeczeństwa w dniu tym przybędę gremjalnie i przez rozkupienie wszystkich losów przyczynią się do zmniejszenia złej doli istotnie potrzebującym pomocy.

Cena losu 50 groszy, wszystkie losy wygrywają.

(s) **Posiedzenie sekcji zbiórkowej komitetu „dni przeciwgruźliczych".** Dziś i godz 6 wiecz w magistracie odbędzie się posiedzenie członków sekcji zbiórkowej komitetu „dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.

## Z BĘDZINA.

### LUSTRACJA MIEJSKICH ZAKŁADÓW OPIEKUŃCZYCH W BĘDZINIE.

W Będzinie bawił radca wojewódzki Gorczyński, który przeprowadził lustrację zakładów opiekuńczych prowadzonych przez magistrat.

Radca Gorczyński między innemi zwiedził szpital dla gruźlików w Siewierzu i schronisko dla umysłowo chorych w Będzinie, wydając jaknajlepszą opinję, co do prowadzenia gospodarki w tych zakładach.

—oOo—

(b) **Poświęcenie kaplicy.** Wczoraj na górze Zamkowej w Będzinie, w lokalu towarzystwa dobroczynności odbyło się poświęcenie kaplicy sióstr pasjonistek. Poświęcenia dokonał i przemówienie wygłosił ks. proboszcz Peche.

(b) **Z towarzystwa dobroczynności.** W najbliższych dniach staraniem towarzystwa dobroczynności uruchomiona zostanie tania kuchnia dla biednych, która po minimalnych cenach wydawać będzie ciepłą strawę. Kuchnia mieścić się będzie prawdopodobnie w halach, w lokalu przeznaczonym przez magistrat.

Z dniem dzisiejszym towarzystwo rozpoczyna bezpłatne dokarmianie dzieci.

—oOo—

### MEMORJAŁ WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI Z BĘDZINA I DĄBROWY.

Wczoraj delegacja właścicieli nieruchomości z Będzina i Dąbrowy, złożyła na ręce starosty Boxy memorjał, dotyczący skasowania dekretu o ochronie lokatorów.

Właściciele nieruchomości domagają się w memorjale uporządkowania spraw mieszkaniowych.

Odpis tegoż memorjału otrzymał również poseł Z. Madeyski.

## Z DĄBROWY.

(d) **Ze stow. kupców.** Przy stowarzyszeniu polskich kupców w Dąbrowie, jak już podawaliśmy, powstały kursy księgowości handlowej dla miejscowych kupców. Onegdaj odbyło się otwarcie kursów, którego dokonał, po uprzedniem okolicznościowem przemówieniu wiceprezes stowarzyszenia, R. Kicki.

Po otwarciu kursów odbyła się pierwsza lekcja. Na kursy dotychczas zapisało się 45 słuchaczów.

KSAWERY MONTEPIN.

# BRATOBÓJCA

*Romans.*

91.

— Dziękuję panu, żeś przybył na spotkanie nasze, rzekł, i wyrażę wdzięczność pańskiemu stryjowi. Ale bądź pan łaskaw objaśnić mnie jednem słowem... Pogrzeb mego biednego brata?...

— Odbędzie się dopiero dziś; opóźniono ceremonję. O ile było możebne, ażeby dać czasu panu przyjechać. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie drugiej.

Aurelia z synem zbliżyli się do mówiących.

— Chwała Bogu! rzekła pani Verniere, usłyszawszy Henryka przyjechaliśmy na czas.

Henryk skłonił się Aurelji i podchwycił:

— Mój stryj gorąco pragnie się z państwem zobaczyć przed godziną żałobnego obrzędu i polecił mi wyrazić w imieniu jego prośbę, aby państwo raczyli usiąść przy jego stole... Śniadanie będzie o jedenastej. Państwo będą mieli czas otworzyć swe walizy i przebrać się.

— Z ochotą przyjmuje tak uprzejme zaprosiny pana Savanne, pośpieszył odpowiedzieć Robert. Pilno mi wynurzyć mu wdzięczność za jego postępowanie.

— Opuszczam więc państwa i pośpieszam uprzedzić stryja, że może na państwa liczyć.

Henryk się oddalił.

Robert pozostawiwszy żonę i jej syna w ich numerach hotelowych objął w posiadanie swój pokój, zamknął do komody torbę, zawierającą paczki banknotów, skradzionych bratu, i przywdział ubiór grubej żałoby, mówiąc do siebie:

— Niepotrzebnie bałem się... Przyjęcie tak wyraźnie sympatyczne, jakiegośmy doznali, dowodzi oczywiście, że wszystko idzie dobrze. Naturalnie, podróż dziś po południu do Saint-Ouen będzie jedną z najmniej przyjemnych wypraw. ale dla sumy 850.000 franków będę umiał w ciągu godziny lub dwóch nakazać milczenie nerwom i odegrać komedję boleści. Mam najzupełniejszą pewność, że się nie zetknę z odźwierną Weroniką. umarłą lub konającą w szpitalu św. Ludwika. Dla mnie to punkt najgłówniejszy. Nikt prócz niej, nie może mnie poznać, zatem nie ma się czego obawiać!

Podczas gdy Robert tak monologował, żona jego przygotowywała się i ubierała w suknię żałobną, przywiezioną z Berlina.

Filip, jakkolwiek nie łączył go żaden węzeł z nieboszczykiem, jednak również przywdział żałobę.

O godzinie jedenastej Vernierowie przybyli do Daniela Savanne.

Uprzedzony przez bratanka, sędzia śledczy czekał na nich.

Lokaj natychmiast ich wprowadził, stawiając w ten sposób mordercę wobec urzędnika, któremu powierzono sprawę morderstwa.

Daniel wyciągnął ręce ku Robertowi, który je ujął i uścisnął bez najmniejszego niepokoju. A jednak wiedział dobrze, że jedna z tych rąk mogłaby podpisać rozkaz aresztowania go natychmiast. Twarz jego doskonale ułożona, wyrażała zmartwienie głębokie, ale powściągane. Oczy zaczerwienione przez silne tarcie zdawały się nosić ślady łez.

— Spotykamy się dziś po raz pierwszy, odezwał się Daniel Savanne czule, jakkolwiek uszczęśliwiony jestem poznaniem pana, cierpię wielce, iż stosunki nasze zaczynają się wśród okoliczności tak bolesnych.

— Rzeczywiście, bardzo bolesnych, odpowiedział Robert głosem zbolałym. Jedyna to moja pociecha, że widzę, jak mój nieszczęśliwy brat był szanowany i kochany przez wszystkich. Dziękuję panu za to przywiązanie, jakie mu okazywałeś, gdy żył, i jakie jeszcze okazujesz pan, chociaż go już nie ma. Wiem, jakie węzły żywej przyjaźni łączyły pana z Ryszardem i jakiemi staraniami otacza pan jego córkę, wychowywaną w pańskim domu. Wierzaj mi pan, że jestem i będę zawsze głęboko dla pana wdzięczny.

Następnie, przedstawiwszy żonę, potem Filipa, dodał:

— Pani Verniere, której boleść dorównywa mojej, i która sercem kobiety i matki pragnie pocieszać biedne dziecko sierotę... Mój pasierb, hrabia de Nayle, uczeń szkoły rzemiosł w Chalons.

Daniel skłonił się głęboko Aurelji i uścisnął rękę Filipowi.

— Nasza kochana Alina, rzekł następnie, potrzebuje rzeczywiście pociechy i otuchy. Córka moja nie podoła temu zadaniu... Bądź pani dla niej matką... Pokochaj ją... ona na to zasługuje...

Robert miał zadać kilka pytań Danielowi, gdy Henryk Savanne wszedł.

— Oto Alina, rzekł do stryja, dowiedziawszy się, że pan Verniere przyjechał, chciała się z nim zobaczyć natychmiast.

d. c. n.

# Napad bandycki ukraińskich wywrotowców

## na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim

### DWUCH NAPASTNIKÓW PADŁO OD KUL URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.

Onegdaj grupa złożona z 7 do 8 osób napadła w celach rabunkowych na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Część bandytów wtargnęła do urzędu w maskach. Urzędnicy pocztowi, pełniący służbę przy kasie, rozpoczęli obronę przy pomocy posiadanych rewolwerów. Rozwinęła się strzelanina. Urzędnicy pocztowi bronili się świetnie.

W obustronnej strzelaninie 2 bandytów zostało zabitych. Jeden z tych bandytów zginął na miejscu. Czterech urzędników pocztowych jest rannych, nie grozi im jednak niebezpieczeństwo.

Władze bezpieczeństwa wydały natychmiast wszystkie zarządzenia celem ujęcia sprawców napadu. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że jeden ze sprawców napadu dowlókł się ciężko ranny pod mieszkanie jednego z adwokatów ukraińców w Gródku Jagiellońskim i tam wkrótce zmarł z upływu krwi.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast dyrektor poczty p. Moszoro. Już przedtem przybyli do Gródka Jagiellońskiego naczelnik urzędu śledczego nadkom. Petry, a także komendant policji wojewódzkiej insp. K..ciełewski.

Pierwsze badania stwierdziły, że bandyci pod osłoną rewolwerów zrabowali około 4 tys. zł. gotówką.

Już w pierwszych chwilach dochodzeń można stwierdzić rękę organizacji ukraińskich nacjonalistów w tym bandyckim napadzie. Nie ulega wątpliwości, że organizacje wywrotowe wyzyskały ekscesy lwowskie dla swoich celów.

**BOHATERSCY OBROŃCY CIĘŻKO RANNI.**

Na pierwszą wiadomość o napadzie na pocztę wyjechały ze Lwowa oddziały pościgowe, oraz sztab śledczy. Także udały się do Gródka pod kierunkiem personelu śledczego psy policyjne, które kontynuują pościg.

Urząd pocztowy mieści się w budynku, w którym znajduje się również kasa skarbowa, dlatego w budynku była bardzo silna obsada urzędnicza, składająca się z urzędników poczty i z urzędników skarbowych.

Bandyci zrabowali pieniądze w biurze.

W walce, jaka się wywiązała, 2 urzędników skarbowych jest bardzo ciężko rannych, jeden pocztyljon ciężko ranny, jeden woźny skarbowy nazwiskiem Stablewski ciężko ranny. Natomiast lekko ranny jest kontroler pocztowy.

Podkreślić należy niezwykłe męstwo, znakomitą orjentację urzędników państwowych, którzy mimo przewagi napastników stawili czoło bandytom.

To zdecydowane wystąpienie spowodowało cofnięcie się bandytów, którzy pozostawili na miejscu jednego zabitego. Drugi ciężko ranny próbował uciekać, zdołał jednak dojść tylko przed mieszkanie adwokata.

Urzędnicy, mimo ciężkich ran, zdołali podać policji szczegóły napadu.

Ranni zostali przewiezieni częściowo do szpitala lwowskiego.

Podkreślić należy, że dla odwrócenia uwagi policji miejscowej — w momencie napadu wybito szyby w mieszkaniach żydowskich na przedmieściach Gródka Jagiellońskiego.

# Zajścia antyżydowskie

## w Częstochowie.

Zatruty jad nienawiści wszczany przez bojówkarzy z pod znaku „zielonej wstążki" w dusze bezkrytycznej młodzieży, dał we wtorek krwawy plon.

Zgodnie z zapowiedzią, punktualnie o godz. 18 rozpoczęły się w wielu punktach miasta napady na przechodniów o wyglądzie semickim. Napady rozpoczęły się wszędzie równocześnie, kierowane przez znanych tutejszych działaczy „bogojczyźnianych", którzy dla zabezpieczenia się przed zdemaskowaniem przez władze, maszerowali przez ulice pod rękę z podejrzanej konduity niewiastami.

Najgroźniejszy przebieg miały zajścia w I Alei i na Nowym Rynku, gdzie 3 osoby pokrajane zostały nożami, a kilkanaście odniosło rany. Pinkus Krakauer (Warszawska 5) raniony został nożem w bok, przyczem naruszone zostało lewe płuco; Icek Rychter, pracownik składu futer Ajdelmana otrzymał 2 rany w plecy; A. Baremherczyk doznał rozbicia głowy. Nazwiska pozostałych rannych nie zostały jeszcze ustalone.

Nadto wybite zostały szyby wystawowe w kilkunastu sklepach, zwłaszcza kosztowne szyby w firmie „Union". Rozbito gablotkę przed domem Nr. 7 w I Alei, przyczem skradziono kilkanaście czapek, znajdujących się w gablotce. Ze składu manufaktury Lastmana (I Aleja) po wybiciu szyby wystawowej skradziono sztukę materjału na ubranie. Pobity został wówczas pewien chrześcijanin, który usiłował zatrzymać rabusiów.

W Nowym Rynku rozgromiono kilka straganów, wskutek czego wynikł wielki popłoch. Dopiero przybycie policji położyło kres wyczynom niezdających sobie sprawy ze swych postępków młodzieży, zwłaszcza szkolnej, do której przyłączyły się okoliczne szumowiny, celem dokonywania grabieży.

Większa grupa łobuzów usiłowała obok cukierni Błaszczyńskiego w I Alei dokonać napaści na żydów, dzięki jednak energicznemu wystąpieniu st. przodownika Chrząstka i posterunkowych Nr. Nr. 2678, 629 i 686, którzy rozpędzili napastników, aresztując kilku, nie doszło do dalszych wykroczeń.

W kilku miejscach powtórzyły się ekscesy, które policja natychmiast likwidowała, aresztując napastników. Do późnej nocy krążyły po mieście silne patrole policyjne.

Ogółem zatrzymano 16 osób, które w dniu dzisiejszym przekazane zostały do dyspozycji sędziego śledczego.

# Ilu uczniów może zatrudnić

## w swoim warsztacie mistrz rzemieślniczy?

W dzienniku wojewódzkim kieleckim ukazało się rozporządzenie wojewody kieleckiego, ustalające stosunek liczebny uczniów (terminatorów) rzemieślniczych do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych.

W myśl tego rozporządzenia liczba terminatorów kształcących się w warsztacie rzemieślniczym, uzależniona jest od rodzaju warsztatu i od liczby zatrudnionych w nim stale czeladników. Stosunek liczebny terminatorów do kierujących nauką rzemieślniczą wykwalifikowanych rzemieślników we wszystkich zawodach, ustalono w sposób następujący: na uprawnionego do trzymania i kształcenia uczniów 1 majstra — właściciela zakładu — 1 terminator; na jednego majstra i 1-go stale zatrudnionego czeladnika — 2-ch terminatorów; na każdych dalszych 2-ch czeladników — 1 terminator; razem najwyżej 5-ciu terminatorów.

Dla zawodów ciesielskiego, mularskiego, szewskiego i krawieckiego: na uprawnionego do trzymania i kształcenia terminatorów majstra — 1 terminator; na każdych dwóch stale zatrudnionych czeladników — 1 terminator; razem najwyżej 4-ch terminatorów, zaś w zawodzie mularskim i ciesielskim — razem najwyżej 6-ciu terminatorów.

Dla zawodów stolarskiego i ślusarskiego: na uprawnionego do trzymania i kształcenia terminatorów majstra — 1 terminator; na pierwszych 2-ch stale zatrudnionych czeladników po 1-ym terminatorze na każdego czeladnika; powyżej 2-ch czeladników — na każdych następnych 2-ch czeladników — 1 terminator; razem najwyżej 5-ciu terminatorów.

Dla zastąpienia termintora kończącego naukę wolno przyjąć nowego terminatora, na 3 miesiące przed terminem ukończenia nauki przez terminatora wyzwalanego.

Stosunek liczebny, ustalony w myśl niniejszego rozporządzenia, nie wyklucza możliwości dalszego ograniczenia stosunku liczebnego terminatorów do stale zatrudnionych czeladników postanowieniami statutów cechowych, lub w drodze umów zbiorowych.

Przemysłowiec, w przedsiębiorstwie którego wykonywa się kilka rzemosł, może w każdem z tych rzemiosł praktycznie kształcić przewidzianą niniejszem rozporządzeniem liczbę terminatorów rzemieślniczych, o ile otrzymał od izby rzemieślniczej w Kielcach pozwolenie na praktyczne kształcenie terminatorów w każdem z tych rzemiosł.

Terminatorzy, których w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia zatrudnia rzemieślnik w liczbie większej od norm w temże rozporządzeniu ustalonych, mogą ukończyć naukę w danych warsztatach, o ile liczba ta odpowiada dotychczasowym przepisom. Rzemieślnicy, którzy po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia przyjmują do nauki ilość terminatorów wbrew normom, ustalonym w niniejszem rozporządzeniu, winni bezzwłocznie zwolnić nadmiar terminatorów.

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w trybie administracyjnym, w myśl prawa przemysłowego upomnieniem, a następnie grzywną do 1.000 zł.

Rozporządzenie p. wojewody weszło już w życie z dn. 1 grudnia 1932 r.

### Z CZELADZI.

(c) **Mąż - tyran.** Przy ul. Gawrońce 52 w Czeladzi zamieszkuje młode małżeństwo D. Pożycie nie należy do szczęśliwych. Częste nieporozumienia przybierają niejednokrotnie ostre formy, przyczem dochodzi do głośnych awantur, w czasie których krewki małżonek maltretuje swą żonę.

Onegdaj w obronie p. Marji D., pobitej pogrzebaczem, stanęła jej siostra, która powiedziała o wszystkiem przed policją.

Józefa D. czeka rozprawa sądowa.

### Z ZAWIERCIA.

(s) **Sprawy bezrobocia w powiecie.** Pod przewodnictwem starosty Konopackiego, odbyło się onegdaj zebranie przewodniczących komitetów gminnych do spraw bezrobocia. Na zebranie to przybyli przedstawiciele komitetów z Wysokiej, Myszkowa, Włodowic, Mrzygłoda, Poręby i Łaz. W czasie obrad, omówiono szczegółowo sytuację bezrobocia w poszczególnych gminach, oraz sprawę dożywiania dzieci. Poza już uruchomionemi punktami odżywczemi dla dzieci, postanowiono przeznaczyć nieznaczne kredyty na dożywianie dzieci: w Kromołowie, Nowym Zawierciu, Włodowicach i Porębie. Należy zaznaczyć, że ze względu na b. szczupłe środki jakiemi rozporządzają poszczególne komitety, akcja pomocy bezrobotnym w powiecie zawierckim w rb. zostanie znacznie zmniejszona.

### NA KOMISJE EGZAMINACYJNE.

Inspektor szkolny w Sosnowcu p. Luchowiec i dyrektor seminarjum p. Wł. Mazur wyjechali na komisję egzaminacyjną w pow. chrzanowskim.

—oOo—

(z) **Krwawe porachunki osobiste.** Pomiędzy Gawłowskim Feliksem (Kopernika) a Makiełą Bolesławem (Porębska) istniały od pewnego czasu porachunki osobiste. Przy onegdajszem spotkaniu wywiązała się między nimi ostra wymiana zdań, która po krótkiej chwili zamieniła się w bójkę. Wojowniczy Makieła dobył pewnej chwili noża i przebił nim Gawłowskimu lewą rękę. Gawłowskiego przewieziono na kurację do szpitala kasy chorych, gdyż okazało się, że nóż Makiełу poprzecinał mu żyły.

(z) **Wyrodny syn.** Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał 30-letni Mateusz Pałka z Kolborka o pobicie matki.

Wyrodny syn ugodził swą rodzicielkę kamieniem w głowę.

Niegodziwca skazał sąd na 6 miesięcy więzienia.

—oOo—

### Z OLKUSZA.

(ol) **Powiatowa komisja oszczędnościowa.** Na przewodniczącego komisji oszczędnościowej dla wszystkich związków komunalnych na terenie powiatu olkuskiego, wojewoda kielecki zatwierdził inspektora samorządu gminnego p. K. Martyniaka. Członkami komisji mianowani zostali pp.: J. Płażak, naczelnik urzędu skarbowego w Olkuszu, R. Piechowicz z Olkusza, Leon Orczyk z Sułoszowej i Piotr Foryś ze Starczynowa, gm. Bolesław, przyczem ci trzej ostatni powołani zostali przez wydział powiatowy w Olkuszu.

—oOo—

### CO DZIAŁA W KAWIE I JAK DŁUGO TRWA TO DZIAŁANIE?

Znany farmakolog ateński profesor Joachimoglu, który już oddawna zajmuje się badaniami nad działaniem alkaloidów, zwłaszcza przy ich codziennem przyjmowaniu w napojach, jak kawa, herbata, mate itd., ogłosił ostatnio wyniki swych najnowszych prac nad działaniem kawy.

Badania profesora Joachimoglu zostały wykonane zapomocą nowoczesnych metod naukowych. Autor korzystał z metody drażnienia włosowego prof. Frey'a, przy pomocy której można dokładnie określić głębokość snu i stwierdził, że zwykła kawa zawierająca kofeinę lub czysta kofeina utrudnia w znacznym stopniu zaśnięcie, podczas gdy kawa bez kofeiny żadnego pobudzającego wpływu na ośrodkowy układ nerwowy nie wywiera. Jeżeli podać kofeinę w naparze z kawy bezkofeinowej, wówczas kofeina działa mocniej niż w czystym wodnym roztworze; kofeina zaś chlorogenowo — potasowa, czyli ta postać, w której kofeina znajduje się w kawie, wywołuje podrażnienie nieco słabsze niż czysta kofeina. Sam kwas chlorogenowy żadnego wpływu nie okazywał.

Doświadczenia profesora Joachimoglu są jeszcze jednym przekonywającym dowodem, że pobudzające działanie kofeiny, występujące w znanych powszechnie objawach, jak nerwowość, bezsenność, bicie serca, drżenie mięśniowe, parcie na mocz itd., zależy od zawartej w kawie kofeiny.

Już profesor monachijski Straub wykazał, że kofeina jest związkiem o silnem działaniu farmakologicznem w filiżance kawy znajduje się około 0,1 g. kofeiny, która zostaje całkowicie wydalona z organizmu dopiero w 6 godzin po wypiciu, podczas gdy w ciągu pierwszych 4 godzin działanie tej kofeiny ujawnia się w sposób bardzo wyraźny. Z tego względu profesor Rubner słusznie twierdzi, że wielu ludzi cierpi na objawy znacznego pobudzenia nerwowego, bezsenność i lekkość snu z następczem uczuciem zmęczenia, wcale nie wiedząc, że przyczyną tych zaburzeń może być nadużywanie kawy lub herbaty. Zamiast spodziewanego stałego zwiększania wydolności kawa wywołuje przeważnie zmęczenie i niezdolność do pracy.

—oOo—

## HUMOR.

### W RESTAURACJI KOLEJOWEJ.

Gość: — Dlaczego moja porcja jest prawie o połowę mniejsza od porcji mego sąsiada?

Kelner: — Pociąg szanownego pana odchodzi o pięć minut wcześniej.

### HISTORJA Z TERMOMETREM.

Młoda pani domu udaje się do optyka i prosi o termometr.

— Życzy pani sobie termometr Reamura czy Celsjusza?

— A na czem polega różnica?

— Według Celsjusza woda zagotowuje się przy 100 st., według Reamura — przy 80-ciu.

— O, w takim razie proszę o Reamura, wypadnie znacznie oszczędniej

# ZE SPORTU.

### PING — PONG.
### C. K. S. — „Hakoah".

Jutro, tj. w sobotę drużyna ping - pongowa CKS. grać będzie z drużyną Hakoahu w Będzinie.

—oOo—

### ZAWODY BOKSERSKIE W ZAWIERCIU.

Jutro, tj. w sobotę o godz. 18.30 w sali domu ludowego TAZ. odbędą się zawody bokserskie, dźwiganie ciężarów oraz walki zapaśnicze między drużynami: Ż. K. S. „Kinereth" (Sosnowiec) — a KS. „Warta" (Zawiercie). Zaznaczyć należy, że KS. „Warta" urządza pierwsze zawody nowootwartych sekcyj.

—oOo—

### NORWEGOWIE NA IGRZYSKACH ZIMOWYCH „MAKABI".

Wysiłki komitetu igrzysk zimowych „Makabi" w kierunku sprowadzenia najsilniejszych zespołów zagranicznych, zostały uwieńczone wspaniałym rezultatem. Na zawodach narciarskich podczas „Makabjady" wystąpią narciarze norwescy.

Słusznie nazwani „królami nart", nie doścignieni w swej klasie synowie dalekiej Północy, zwyciężający bezkonkurencyjnie w każdej imprezie, gdzie tylko zjawiają się na starcie, posiadają w swem gronie szereg doskonałych zawodników żydowskich.

Już dzisiaj norwegowie przygotowują się intensywnie do wyjazdu do Zakopanego, chcąc godnie podtrzymać tradycje swego kraju w zawodach narciarskich. W maleńkiej mieścinie Trondhjem, leżącej na dalekiej Północy, mieści się „sztab" ekspedycji norweskiej, który opracowuje szczegółowy plan kampanji przygotowawczej. Zawodnicy brani pod uwagę jako kandydaci na igrzyska zostali poddani intensywnemu treningowi przygotowawczemu, a obecnie, korzystając już ze sprzyjających warunków śnieżnych, rozpoczęli pod okiem swych kolegów - mistrzów świata trening na śniegu.

Jak się dowiadujemy, norwegowie zgłosili swój udział w biegach płaskich, w kombinacji i skokach.




**Nr. sprawy ZH. 54/32.**

## Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 26 lisopada 1932 r. udzielił firmie: „Biuro Budowlano Handlowe A. Luft i Spółka" z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Jasna 8 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 26 lutego 1933 roku.

**Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).**

Sosnowiec, dnia 29 listopada 1932 r.

**ZH. 53/32.**

## Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 25 listopada 1932 r. udzielił firmie: „Szaja Frommer" w Sosnowcu, ul. Targowa 4 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, tj. od 25 listopada 1932 r. do dnia 25 lutego 1933 r.

**Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).**

Sosnowiec, dnia 29 listopada 1932 r.

**ZH. 57/32.**

## Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 23 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie udzielenia odroczenia wypłat firmie: „Boruch Rzepkowicz" w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 18 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

**Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).**

Sosnowiec, dnia 29 listopada 1932 r.

**ZH. 58/32.**

## Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 23 grudnia 1932 r. o godzinie 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Aron Feldberg" — sprzedaż garderoby w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej róg Piłsudskiego, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

**Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).**

Sosnowiec, dnia 29 listopada 1932 r.

**TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU telefon 2-03**

**DZIŚ w piątek, dnia 2 bm. o godzinie 8.15 wieczorem**

po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł.

## PŁOMIENNA NOC

**komedja w 4 obrazach Melchjora Lengyela.**

Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

**SPRZEDAM** piękny teren polowania w pobliżu Zagłębia. Komunikacja autobusowa, kolejowa. Wiadomość Sosnowiec, Grochowa 4, Krotla.

W Zagórzu na cmentarzu dnia 6 grudnia br. o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa.

### Zgubione dokumenty
**po 4 grosze za 1 wyraz.**

**DZIUROWICZ JÓZEF** zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych na nazwisko Heronim Banasik.

**PODSIADŁO ANTONI** zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 13795/I wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

**FRAJLICH RUCHLA** zgubiła kartę lekarską wydaną przez wydział opieki społecznej w Będzinie.

**SKRADZIONE** zezwolenie na broń na rok 1932, wydane przez Starostwo Będzińskie oraz legitymację służbową z września 1928 roku na imię Tadeusza Draganowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Jagiellońskiej 3 unieważnia się.

**JAN ZIMNY** zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

**KĘPIŃSKI JÓZEF** zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacji, wydane przez PKU. Będzin.

**MAGIEROWSKI STANISŁAW** zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydane przez Magistrat Sosnowca.

### Różne

**ZA** obelgi rzucone na mnie przez Bronisławę i Zygmunta Kozłowskich pociągnę do odpowiedzialności sądowej, w razie gdy nie odwołają powyższych publicznie. Leokadja Stanówna, Sosnowiec, Wiejska 21.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### LOKALE

**POKÓJ** umeblowany z osobnem wejściem w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość „Expres Zagłębia" Kielce, Kilińskiego 18.

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**DO** sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec — Pogoń, ul. Rybna Nr. 18 u gospodarza.

**„OLLA" GUMA**

**NIE PREZERWATYWY! lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA"**

winien Pan żądać, zaś rzekomo równie dobre „NAŚLADOWNICTWA" jaknajenergiczniej odrzucać.

Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA" i z marką GLOBUS — „OLLA" — symbolem światowej sławy na każdej kopercie

## Ogłoszenie

**Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące zmiany:**

**W DZIALE A:**

**dnia 6 września 1932 r.**

A. 5748. Spółka firmowa „Fabryka okuć budowlanych „Metalpol" Hamburger i Londner z siedzibą w Będzinie, ul. Browarna N. 13. Spółka ma na celu przeprowadzenie fabryki okuć budowlanych i odlewów metalowych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 12 stycznia 1932 r. — Wspólnicy: Izaak Hamburger, Będzin, Browarna N. 15, Iser Londner, Będzin, Kołłątaja N. 6, Iser Londner obejmuje zwierzchnictwo nad fabryką, zaś Izaak Hamburger kasę i nadzór nad gotowemi towarami. Każdy ze spólników może zawierać wszelkie tranzakcje zakupu surowców i sprzedaży gotowych towarów za niezwłocznem powiadomieniem drugiego spólnika. Każdy ze spólników może inkasować należności za dostarczone towary i kwitować z odbioru, załatwiać korespondencje, kwitować z odbioru takowej, oraz reprezentować firmę przed władzami państwowemi i samorządowemi. Weksle i inne zobowiązania pieniężne muszą być podpisywane przez obydwuch spólników pod pieczęcią firmy, zaś korepondencję podpisywać może każdy ze spólników również pod pieczęcią firmy. Spółka zawarta na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na następne 3-letnie okresy. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 19 stycznia 1932 r. przed not. Swolkieniem w Będzinie za N. Rep. 67 — pomiędzy małż. Londner została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

**7 września 1932 r.**

A. 5749. „Iser Bekermajster" — sprzedaż konfekcji damskiej w Sosnowcu, ul. Modrzejowska N. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Iser Bekermajster, zam. tamże.

**21 września 1932 r.**

A. 5750. „Lewek Strzegowski" — komisowa sprzedaż węgla w Dąbrowie Górniczej, ul. Piłsudskiego N. 28. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Lewek Strzegowski, zam. tamże.

**30 września 1932 r.**

A. 5751. „Hersz Mordka Bonhart" — sprzedaż art. zbożowych, kaszy, mąki i różnych pasz w Będzinie, ul. Kościuszki, magazyny Wydziału Powiatowego. Firma istnieje od roku 1932. Właściciel Hersz Mordka Bonhart, zam. w Będzinie, Kościuszki N. 2.

## Kino „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4
Tel. 10-95.

Dziś i dni następne

Gwiazda gwiazd **GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, LIONEL BARRYMORE i LEWIS STONE** w filmie

# MATA HARI

Na film ten cały świat oczekiwał z nieprawdopodobnem zaciekawieniem. — **MATA HARI** to drugi sukces światowej wytwórni M. G. M. obok **Człowieka Małpy.**

| | |
|---|---|
| Ceny miejsc normalne | Początek l seansu o 4 w niedzielę o 2 |
| UWAGA: Dla wygody publiczności wszystkie miejsca na sali numerowane | Wejście na salę kezwarunkowo tylko na seanse. |

UWAGA: Ze względu na olbrzymie koszty związane z wyświetlaniem tego filmu wszelkie bilety ulgowe, kredytowe i passepartou nieważne do niedzieli 4. XII. włącznie.

**Kino-Teatr „PALACE"**

Od dn. 28 listopada.

REKORDOWY PROGRAM!

I **Z rozkazu księżniczki**

**z Liljaną Harvey i Henrykiem Garat**

II **Krwawe noce marokańskie**

**z Jackiem Holt'em.**

**KINO ZAGŁĘBIE** dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

**DZIŚ**

Największe arcydzieło doby obecnej

## Sierżant X

**z IWANEM MOZŻUCHINEM i SUZY VERNON** w rolach tytułowych.

Jedyny film w sezonie z Mozżuchinem.

Następny program **Marlena Dietrich** w filmie **„BLOND VENUS".**

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.